

Obóz w Bojanie, 04.08.2017r. (poranne) Świadection podążających za Bogiem część 3

Może jeszcze wrócimy do II Księgi Mojżeszowej, 17 rozdział od 8 wiersza:

„I nadciągnęli Amalekici, aby walczyć z Izraelem w Refidim. Wtedy rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz nam mężów i wyrusz do boju z Amalekitami. Jutro ja z łaską Bożą w ręku stanę na szczycie wzgórza. Jozue uczynił tak, jak mu rozkazał Mojżesz, i wyruszył do boju z Amalekitami, a Mojżesz, Aaron i Chur weszli na szczyt wzgórza. Dopóki Mojżesz trzymał swoje ręce podniesione do góry, miał przewagę Izrael, a gdy opuszczał ręce, mieli przewagę Amalekici.”

A więc jest to bitwa zależna całkowicie od Boga. Tu jest pokazane, że Bóg jest Zwycięzcą, a my mamy czerpać z Niego siły, by wygrywać. To nie jest bitwa siły mięśni, możliwości ciała. Jest to siła Boga. Od Niego zależy zwycięstwo.

Kto dzisiaj jest Amalekitą? Z kim to mamy walczyć tak, żeby nie przegrać, ale zwyciężyć. Czy w ogóle jeszcze dzisiaj żyją Amalekici? Tu jest napisane, że: Przyłóż rękę do sztandaru Pana, wojna jest między Panem a Amalekitami z pokolenia w pokolenie.

Gdzie są ci Amalekici?

Dzieje Apostolskie, 4 rozdział. Zobaczymy Amalekitów.

„A gdy oni mówili do ludu, przystąpili do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze.”

Mamy Amalekitów. To faryzeusze i saduceusze są Amalekitami. To oni ścigają Boży lud i chcą stale wojny z Bożym ludem. To oni wypuścili swoich, aby głosili obrzezanie w Kościele. To oni fałszywie zwodzili, aby odwieść od Boga, i ta walka z nimi jest nie na zasadzie sporów, a na zasadzie tego, że my należymy do Boga. To są ci, którzy cały czas ścigają wolność Bożego ludu. Którzy cały czas chcą odebrać wolność Kościołowi. Którzy swoimi zwodniczymi naukami chcą wyprowadzić Kościół z prostej drogi Pana na fałszywą. Ten bój trwa do końca. To są ci fałszywi bracia, którzy weszli i głosili fałszywą wiadomość, i Paweł mówi: Przeciwwstawiliśmy się i nie daliśmy im szansy, żeby nam ją zabrali.

Amalekici żyją, ale wszyscy zginą. Ci, którym nie zależy na zdrowym Kościele, ci, którzy nie myślą o

Panu, aby Go uwielbiać i aby zbór był silny w Panu, aby zmierzał w silny, zdrowy sposób w pielgrzymce do wieczności, stoją po stronie Amalekitów. Ich natura jest Amalekitów. Bo im nie zależy na zdrowym Kościele, ale zależy im na chorym Kościele. Na zagubionym Kościele, żeby z samych siebie uczynić wielkich bohaterów. Taki jest Amalek. On chce być wielki. Chce pokonać Boży lud, żeby siebie uczynić wielkim. Tak samo ci chcieli podbić ich pod siebie, żeby chlubić się z ich ciała. Chlubić się, że pokonali chrześcijan, że chrześcijanie są jak oni. I co ci Amalekici czuli?

„Oburzeni, iż nauczają lud i zwiastują zmartwychwstanie w Jezusie.”

Byli oburzeni Amalekici i grozili, że jeśli będą głosić dalej Jezusa, to chrześcijanie będą mieli problem. Co Jezus im powiedział? Czyimi oni są synami? Są synami diabła. To są religijni ludzie, którzy nie oddali życia Jezusowi, ale diabłu. Mają wiedzę biblijną, ale nie mają życia Chrystusa w sobie. Wiecie, ilu ludzi wierzących zostało pokonanych przez Amaleków? Ilu zostało sprowadzonych ze świętej, czystej, zdrowej drogi na drogi kręte? To jest dalej Amalek. Z nim nie wolno mieć układów. Z Amalekiem jest wojna do końca. To oni wybijają tych, którzy zaczynają troszeczkę odstawać od kościoła. Którzy zaczynają się wahać, tych Amalek szybko dopada i mówiąc im religijne rzeczy, odwodzi ich od Chrystusa. Nie namawia ich wcale, żeby tak jak mówiłem, wybijali szyby czy ukradli komuś jakiś samochód. Religijnymi nauczaniem Amalek odwodzi od Chrystusa, aby następnie zabić duchowo.

Czytamy w 21 wierszu:

„A oni zagrozili im ponownie i zwolnili ich, nie znajdując nic, za co by ich ukarać, a to ze względu na lud; wszyscy bowiem wysławiali Boga za to, co się stało. Bo człowiek, na którym dokonał się ten cud uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat.”

I znowu co robi Kościół? Dokładnie to, co robił Mojżesz. Oni podnoszą swoje ręce do Boga. Cały Kościół. To jest poważna bitwa. Rozumiecie, nie mając zrozumienia wojny, byśmy dzisiaj powiedzieli: o, dobrze, że jesteście wolni i dalej byśmy sobie się cieszyli po swojemu. Oni wiedzieli, że to jest wojna, i oni muszą natychmiast stanąć przed Bogiem, żeby Amalek nie nabrał sił, i żeby nie uderzył jeszcze mocniej.

„A gdy zostali zwolnieni, przyszli do swoich i opowiedzieli wszystko, co do nich mówili arcykapłani i starsi. Ci zaś, gdy to usłyszeli, podnieśli jednomyślnie głos do Boga i rzekli: Panie, Ty, Któryś stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest. Któryś powiedział przez Ducha Świętego ustami ojca naszego Dawida, sługi Twego: Czemu wzburzyły się narody, a ludy myślały o próżnych rzeczach? Powstali królowie ziemscy i książęta zebraли się spodem przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego. Zgromadzili się bowiem istotnie w tym

mieście przeciwko świętemu Synowi (albo Słudze) Twemu, Jezusowi, Którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Pilat z poganami i plemionami izraelskimi. Aby uczynić wszystko, co Twoja ręka i Twój wyrok przedtem ustaliły, żeby tak się stało. A teraz, Panie, spójrz na pogróżki ich i dozwól sługom Twoim, tu jest niewolnikom Twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo Twoje. Gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać i aby działały się znaki i cuda przez Imię Świętego Syna (Sługi) Twego, Jezusa. A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże.”

To samo doświadczenie w starym testamencie miał Mordochaj. Nie było zgody z Amalekiem. Nie skłonił kolana, nie pozwolił na to, żeby wejść w rozejm z Amalekitami. Tak samo i my - nie ma rozejmu. Nie ma rozejmu z fałszywymi nauczaniem. Nie ma rozejmu z fałszywymi opowieściami. Kościół ma życie Chrystusa w sobie. A życie Chrystusa to jest święte życie. To nie jest podrobienie życia. Amalek ma podrobienie.

Tak samo, jak pamiętamy o wojnie, o której czytamy w liście do Galacjan. Opisana wojna i zwróćcie uwagę, kto tam znowu jest.

Czytamy w 4 rozdziale, od 28 wiersza:

„Wy zaś bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście. Lecz jak ongiś ten, który się według ciała narodził, prześladował urodzonego według Ducha, tak i teraz. Lecz co mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i syna jej; nie będzie bowiem dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej. Przeto, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz wolnej!”

„Lecz jak ongiś ten, który się według ciała narodził prześladował urodzonego według Ducha, tak jest i teraz.” Stąd mówią, że nie trzeba aż tak się uświęcać, można żyć w ten czy inny sposób. Można pokierować w takim czy innym kierunku, i też będzie dobrze. Amalek zawsze szedł za Bożym ludem. Tak samo i ci szli za Bożym ludem. Tam, gdzie Paweł poszedł, tam poszedł i Amalek, żeby zniszczyć to, co zbudował Pan. Amalek nie ma w tym udziału, a więc nie ma też ochoty, żeby to się powiodło. Myśli tylko, żeby zniszczyć. Jeśli chcesz iść w pielgrzymce, pamiętaj, zawsze niech będzie to Chrystus i jedność w Chrystusie. Jeden cel, jeden plan, jedno wykonanie. Nie idź na łatwiznę i nie zgadzaj się z innym nauczaniem, jak tylko z tym, które będzie nieustannie powodować, że będziesz zaangażowanym, zaangażowaną w to, aby Kościół żył i obfitował w Chrystusie. Jeden Chrystus. Wspaniały, Który stanął jako pierwszy i powiedział: „Wyprzysięż się siebie, weź swój krzyż i pójdz za Mną, i naśladowaj Mnie”. Pamiętajmy, jesteśmy w wielkim marszu, a celem jest dom Ojca. Jako umiłowane Jego dzieci w sercu mamy Jego miłość, Jego łagodność, Jego zdecydowanie. Chrystusowe zdecydowanie, Chrystusową prawość, Chrystusową prawdomówność. Dzieci Boże nigdy nie koloryzują, nigdy nie przejawskawiają, nigdy nie próbują oszukać opowieściami. Cenią sobie prawdę, gdyż wiedzą, że tylko prawda daje wolność. Dlatego dobrze jest ratować się i nigdy nie zejść ze świętej pozycji. Wiecie, tam jest napisane - oni są jak te obłoki bez wody, które wnikają między was i zwodzą was, mówiąc, że są wolni, kiedy tak naprawdę nie są wolni, ponieważ nie mogą podążać za Panem Jezusem w ten sposób, jak Duch Święty prowadzi. Muszą żyć w swoim złym stanowisku. To są ci, którzy nawrócili się, a potem odwrócili i stali jak świnie, które wróciły do swoich starych działań, swoich starych sposobów życia. Lepiej byłoby się nie nawrócić dla

nich, niż nawróciwszy się odwrócić od należenia do Chrystusa. To, o czym mówiliśmy też wczoraj, że wszystko musiało wyjść, żeby po nic nie trzeba było już wracać. Wszystko co mamy, to mamy tam, w Panu Jezusie, Chrystusie. To jest nasze jedyne prawdziwe bogactwo, które nikt nam nie ukradnie, dopóki my należymy do Niego. Idźmy więc zdecydowanie, stawiajmy pewnie kroki. Pamiętajmy, że jest to wojna po wszystkich czas. Aż do spotkania z Panem będziemy mieli wojnę. Ani jednego dnia bez wojny. Włączasz internet, a tam już czekają Amalekici z wieściami. Najlepsze przetłumaczenie Biblii, teraz znamy już wyjaśnienie, następne objawienia, które nie są prawdziwe. Dlatego ludzie tak lekko sobie to wstawiają, bo nie są świadomi odpowiedzialności za zwiedzonego chociaż jednego człowieka. Bo kto by jednego z tych najmniejszych zwiódł, zgorszył, to lepiej żeby sobie kamień młyński uwiązał i rzucił się w morze. Jest to sprawa bardzo ważna. Z jednej strony wspaniała, bo lud Boży idzie i wzrasta, rozwija się. Ćwiczy się w bitwach i coraz bardziej jest mężny, okrzepły pośród tych bitew. Nabiera coraz więcej zrozumienia, co tu się dzieje, jak bardzo trzeba być trzeźwym, czy trzeźwą, żeby nie wpaść w pułapkę. W każdym bądź razie myślny o tym. Pamiętajmy, że to jest nasza prosta droga. Sprawiedliwi nią chodzą. Przebacжайmy sobie nawzajem, pomagajmy. To jest oznaka Kościoła. Czystość jest oznaką Kościoła. Kościół chce być czysty, bo Oblubieniec jest czysty. Dlatego czystość i pragnienie czystości jest oznaką Kościoła. Starajmy się o to, ratujmy się w Panu, aby się nie zagubić.

Przeczytam jeszcze na zakończenie jedno miejsce z 10 rozdziału listu do Hebrajczyków, od 25 wiersza:

„Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża.”

To dzień spotkania z Panem.

„Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy. Lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków. O ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! Znamy przecież Tego, Który powiedział: Pomsta do Mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.”

Będziemy chcieli sobie chwileczkę tylko powiedzieć co to znaczy: „jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy”. Jeśli doświadczyliśmy poznania prawdy, że zostaliśmy wywołani z tego świata, aby iść w kierunku Ojczyzny w niebie, to jeśli rozmyślnie zejdziemy z tej drogi, jeśli rozmyślnie opuścimy tą drogę wędrówki, to o tym wtedy mówi Słowo Boże. Jeśli opuścimy wspólne zgromadzenie, jeśli zejdziemy sobie z drogi prawdy i będziemy sobie żyli dla samych siebie. Bóg nie ma upodobania w tych, którzy się cofają i giną. Lud Boży ma iść zawsze do przodu. Kościół nigdy się nie cofa, a więc każda część Kościoła nie ma prawa się cofać. Jest to odpowiedzialność, gdyż każdego dnia Bóg dał nam następny dzień

przybliżający nas do spotkania z Nim, aby On był wykorzystany, abyśmy uczyli się przed spotkaniem, jak mamy być gotowi, aby być z Nim na wieczność. Pamiętajmy, nie opuszczajmy tego zgromadzenia w Chrystusie, bo w Nim wydajemy owoc. A jeśli ktoś nie wydaje już tego owocu, kto nie trwa w Panu - tak mówi Słowo Boże, ten zostaje odcięty i wyrzucany precz na spalenie. Dopóki trwamy, nawet jeśli coś nam się nie udaje, ale trwamy w jedności Chrystusowej, razem troszcząc się o to, żeby Kościół rósł, wzrastał w sile, aby Kościół był zwycięski - Pan jest z nami. Ale jeśli nie zależy nam na tym, nie obchodzi nas to. Opuszczamy sobie to, wtedy opuszczamy to, po co przyszedł Chrystus, aby zgromadzić nas w jedno i abyśmy byli przygotowani na spotkanie z Ojcem. Dobrze jest pamiętać o tym i pilnować się tego. To nie jest połączenie z religią, to nie jest połączenie z jakimś wyznaniem. Wyznania i religie można opuszczać. Czytaliśmy: „opuść Babilon, ludu mój”, ale nie wolno nam opuszczać Chrystusa. Chrystus nigdy nie będzie rozdwojony. Chrystus jest jeden, dlatego niech Bóg będzie z Tobą i ze mną, abyśmy w tej wędrówce, w tej pielgrzymce pamiętali, że nawet gdyby się źle działo, byłyby doświadczenia, gdyby wróg atakował, pamiętaj - trzymaj się w Chrystusie jedności. Diabeł zawsze ludziom mówi: odejdz. Każdy to słyszał. „Odejdz, poradzisz sobie sam, poradzisz sobie sama, odejdz”. Pamiętaj, wtedy przeciwstaw mu się, bo to jest głos Amalekity, odejdz. Odejdiesz, zaczniesz grzeszyć. I nie chodzi mi o religię, chodzi mi o jedność w ciele, o jedność z tymi, którzy idą, oczyszczając się, uświęcając się, poddając się Bogu.

Niech Pan będzie uwielbiony za to, że po to właśnie przyszedł i to jest ten cel, który Ojciec Mu wyznaczył, abyśmy i my jedno byli, tak jak On z Ojcem jest jedno. Pamiętaj, cofanie się od tej jedności jest wchodzeniem w grzech, o którym Bóg mówi, że wtedy On wyrze pomstę za ten grzech. Amen.